

Ks. Leszek Jażdżewski, *Ksiądz Biskup Konstantyn Dominik. Życie i pamięć o nim na Kaszubach i Pomorzu*, Wydawnictwo „Bernardinum” Sp. z o.o., Pelplin 2013, s. 276.

Bardzo dobrze się stało, że na zakończenie Roku Wiary (11 października 2012 roku – 24 listopada 2013) na rynku wydawniczym ukazała się publikacja ks. dra Leszka Jażdżewskiego – wypełniająca w pewnym sensie słowa mądrości Syracha: „Wychwalajmy mężów sławnych i ojców naszych według następstwa ich pochodzenia. Ci są mężowie pobożni, których cnoty nie zostały zapomniane, pozostały one z ich potomstwem, dobrym dziedzictwem ich następcy. Potomstwo to trzyma się Przymierza, a przez nich ich dzieci” (Syr 44,1.10-13). Książka „Ksiądz Biskup Konstantyn Dominik. Życie i pamięć o nim na Kaszubach i Pomorzu”, będąca zbiorem „materiałów dotyczących kultu prywatnego dotyczącego Sługi Bożego” (s. 6), starszym czytelnikom przypomina a młodszym opowiada o człowieku znanym i szanowanym na Kaszubach – Biskupie, „w którego życiu nadzwyczajna była właśnie zwyczajność” (s. 5). Konstantyn Dominik to syn ziemi kaszubskiej, Kaszuba, który ten skrawek Polski ogromnie kochał i nim się szczycił. Ale tak jak sam czerpał z bogactwa kultury tej ziemi, tak i charyzmatyczne życie Sługi Bożego biskupa Konstantyna Dominika odcisnęło znaczące piętno na historii i tożsamości ludności Kaszub i Pomorza.

Czytelnik otrzymuje zaproszenie do uczestnictwa w przygodzie poznawczej zaplanowanej na siedem części, które tworzą następująco zatytułowane rozdziały: Droga do kapłaństwa (s. 7-35); Kapłaństwo (s. 37-56); W odrodzonej Polsce (s. 57-72); Posługa biskupia (s. 73-142); II wojna światowa (s. 143-167); Proces beatyfikacyjny (s. 169-177); Kult Sługi Bożego (s. 179-206); Popularyzacja postaci Sługi Bożego (s. 207-225). Całość dopełnia zakończenie (s. 227-228), spis skrótów (s. 229-230), bibliografia (s. 231-253) oraz aneksy, które zawierają: Myśli Sługi Bożego (s. 255-257); Rejestr Mszy św. o rychłą beatyfikację biskupa Konstantyna Dominika za lata 1999-2004 (s. 258) wraz z wykazem Wielkiej Nowenny w tej intencji (s. 259-260) oraz Przedstawienie słowno-muzyczne o Słudze Bożym Konstantynie Dominiku (s. 260-271).

Z istniejących materiałów źródłowych bezsprzecznie wynika – jak słusznie dowodzi ks. Leszek Jażdżewski – że nadzwyczajności biskupa Dominika trzeba szukać w prostej zwyczajności. Był on postrzegany przez Kaszubów – deklarujących *My trzymamy z Bogiem* – jako człowiek o anielskiej pogodzie ducha, głęboko zjedno-

czony z Bogiem. Najpierw Kościół i kapłaństwo, a potem wszystko inne (zgodnie ze słowami wypowiedzianymi do jednego z kleryków: *Synkú! Pamiãtôj! Na pierwszym placu tã jes wiedno ksiãdzã, a tej wszëtczim jinszim!* – s. 128), a przy tym wręcz namacalny szacunek dla kultury kaszubskiej oraz ściśle wiązanie jej z polskością – to cechy charakterystyczne, którymi wiele osób opisuje biskupa Konstantyna Dominika. Potwierdzają tę opinię słowa mu współczesnych. Takie cechy jak: głęboka pobożność i wiara, autorytet u kapłanów, doświadczenie w akcjach społecznych, łagodny charakter, pokora, gorliwość w pełnieniu posługi kapłańskiej, miłosierdzie, brak nacjonalizmu (s. 73-74), to najczęściej wymieniane przymioty opisujące ks. Konstantyna Dominika, jednego z kandydatów na urząd biskupa pomocniczego. Kardynał Carlo Chiarlo, *chargé d'affaires* Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie, charakteryzując go stwierdził, że „zrobił na nim wrażenie kapłana dobrego i świętego”, a „jego oblicze odzwierciedla piękno jego duszy, piękno cnót, szczególnie pokory i łagodności” (s. 74).

Żywa wiara, przywiązanie do Kościoła i dziedzictwa kulturowego, ale także rozmach licznych inicjatyw duszpasterskich i społecznych czynią z niego autentycznego świadka Chrystusa. Na taką postawę niewątpliwie wpłynęły lata dzieciństwa spędzone w licznej rodzinie (siostra i brat oraz po śmierci matki dziewięcioro przyrodniego rodzeństwa) przesiąkniętej duchem modlitwy, miłością, czułością i szacunkiem dla drugiego człowieka (s. 13). Na pewno nie bez znaczenia było sąsiedztwo swarzewskiego sanktuarium i wsparcie ze strony życzliwych ludzi. To dzięki materialnej pomocy wuja, ks. Jakuba Derca, możliwe było podjęcie dalszego kształcenia, najpierw w „kuźni polskości” Collegium Marianum w Pelplinie, a potem w gimnazjum w Chełmnie, znanym z działalności „Towarzystwa Filaretów”. Dobrem doświadczeniem w dzieciństwie i młodości rewanżował się innym w dorosłym już życiu.

Niezwykły szacunek i popularność Konstantyna Dominika wśród wiernych, uczniów i wychowanków, kleryków pelplińskiego seminarium, w którym pełnił funkcję wicerektora, ojca duchownego, a później rektora wynikała niewątpliwie z jego autentyczności, jednoznaczności między tym co głosił a życiową postawą (s. 42). Bliski kontakt z drugim człowiekiem, bronienie prawdy o nim (s. 89), także wówczas, gdy został biskupem, zaowocowały szacunkiem tak ze strony podwładnych, jak i przełożonych w episkopacie i nuncjaturze. Również trudny okres okupacji hitlerowskiej nie złamał w nim postawy kapłana promieniującego dobrem, gorliwością i skromnością. Szykanowany przez okupanta do śmierci nie wyrzekł się wierności Polsce i rodakom (s. 156).

Z uwagi na wciąż prowadzony proces beatyfikacyjny czytelnik otrzymuje do rąk interesującą, aktualną i potrzebną książkę o życiu i dziele biskupa Konstantyna Dominika, który zmarł „w opinii świętości w sobotę 7 marca 1942 r.” (s. 157). Nie dziwi fakt, że już w 1947 roku rozpoczęto zbieranie „materiałów niezbędnych do przygotowania procesu” (s. 169), który trwa do dzisiaj, a w intencji beatyfikacji Sługi Bożego bpa Dominika odprawiane są liczne Msze św. i nabożeństwa, odbywają się

pielgrzymki oraz podejmowane są różne inicjatywy przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie czy też inne osoby duchowne i świeckie. Trzeba w tym miejscu dopowiedzieć, że Msza św. sprawowana w Pierwoszynie w intencji o rychłą beatyfikację biskupa Dominika, o której pisze Autor, nie miała charakteru jednorazowego. Do dnia obecnego są sprawowane Msze św. rocznicowe w kościele p.w. św. Antoniego w Kosakowie (liturgia słowa w języku kaszubskim), przy dużym zaangażowaniu i wsparciu ks. proboszcza kanonika Jana Grzelaka i Danuty Totzke – Prezesa Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego – Oddział Dębogórze. Najczęstszymi celebrazjami są ks. Wojciech Cichosz i ks. Paweł Lewańczyk.

Wyjątkowym atutem omawianej książki jest wykorzystanie przez Autora niepublikowanych dotąd tekstów źródłowych. Należy to uznać za cenny walor opracowania, które może przyczynić się do zwiększenia świadomości historycznej i narodowej (patriotycznej i eklezjalnej) współczesnych mieszkańców Pomorza. Dodatkową wartość stanowią: bogaty materiał zdjęciowy i ciekawa szata graficzna oraz aneksy, zawierające m.in. zbiór myśli Sługi Bożego, scenariusz przedstawienia słowno-muzycznego, czy wreszcie wypowiedzi ludzi kultury. Bogactwo tekstów źródłowych, przekazów ustnych, ilustracji i fotografii oraz nader przystępny język opracowania czynią publikację niezmiernie atrakcyjną. Niestety, choć została napisana językiem komunikatywnym, to zabrakło dokładnej korekty polonistycznej (np.: „że wieś Gniezdzewo miało” – s. 10; „Biografowie nie wiele pisali” – s. 28; „Dziennik «Słowo Pomorskie» podawało”, „pisał do w liście” – s. 76; „a tak że inne” – s. 110; „i w murowania” – s. 112; Józefy Kuliwowskiej – zapewne Kulwikowskiej – s. 115; „zachęcał w nie tylko w domu” – s. 166; „data ta jest na razie nie znana” – s. 227). Zbędne są również cudzysłowy tam, gdzie Autor stosuje kursywę.

Na zakończenie śmiało można stwierdzić, że ks. Leszek Jażdżewski w swojej monografii, napisanej z badawczą pasją i miłością, umiejętnie ukazał wzajemne przenikanie się kultury kaszubskiej i życia religijnego. Książka jest wartościowym przyczynkiem do dokumentowania historii Kościoła w trudnym okresie dziejów, a w szczególności życia i dzieła biskupa Konstantyna Dominika. Autor nie pozostaje jedynie biernym obserwatorem i komentatorem historii, ale przyjmuje postawę aksjologicznie zaangażowaną, przez co książka niesie również głębokie przesłanie wiary, ma charakter kerygmatyczny.

Ks. Wojciech Cichosz

Wydział Teologiczny
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
Toruń